

Tomasz Taczewski\*

## DRUGI LIST DO WITRUWIUSZA

### SECOND LETTER TO VITRUVIUS

Esej stanowi część większej całości pt. *Listy do Witruwiusza*. Mówi o związkach teorii architektury wyłożonej w *De architectura libri decem* z popularnym wśród elit Rzymu światopoglądem stoickim będącym jednym z fundamentów kultury europejskiej. Stoi na stanowisku, że traktat Witruwiusza dzięki oparciu teorii architektury na sprawach elementarnych dla istnienia człowieka na świecie, jest źródłem ponadczasowych idei zawodu.

*Słowa kluczowe: Witruwiusz, światopogląd stoicki, kultura architektoniczna*

Essay is a part of the larger entirety entitled *Letters to Vitruvius*. It says about relationships between the theories of architecture taught in *De architectura libri decem* and the stoic worldview on life, which was popular among the elites of Rome and was constituting one of the foundation of the European culture. The essay stands on position, that treaty is a timeless source of valuable ideas of the profession due to resting the theory of architecture on the causes elementary for existence of man in the world.

*Keywords: Vitruvius, stoic worldview, architectural culture*

Pewnie kolejny mój list do Ciebie, Marku Witruwiuszu Pollio, będzie zaskoczeniem. Dante, nazywany następcą Homera, w swoim dziele *Boska komedia*, po niezwyklej wizycie w zaświatach, pisał, że tacy jak Ty przebywają w Przedpieklu, zwanym *Limbo*. Pamiętasz jego wizytę, gdy przyprowadził go tam Wergiliusz? Podobno umieszczeni w *Limbo* zostali „bezgrzeszni” – co nie było wystarczającą zasługą do osiągnięcia zbawienia. Pewne jest natomiast to, że jeśli rzeczywiście tam jesteś – skazany, jak mówi Dante, na wieczny smutek – to gości Cię szlachetny zamek: *Nobile Castello*, rezydencja wielkich artystów i myślicieli świata starożytnego. Przebywasz tam otoczony murem siedmiu sztuk wyzwolonych, w towa-

rzystwie swych mistrzów, których wspominasz w *De architectura*: Marka Terencjusza Warrona i Marka Tulliusza Cyncerona, Lukrecjusza oraz wszystkich wielkich Greków, twórców naszej tradycji filozoficznej. Dante wspomina też przebywających tam twórców medycyny: Hipokratesa i Gallenusa z Pergamonu. Ich i Twoja, architekta, obecność w *Nobile Castello* wynika ze współczesnego Ci poglądu, upowszechnionego przez napisany przez Warrona gdzieś w latach 33–34, trakt encyklopedyczny *Disciplinarum libri IX*, które to dzieło *De architectura* również wspomina. Wpływ tej waszej encyklopedii na rozwój nauki był ogromny. Trwał przez wiele pokoleń. Podobno pierwsza księga była poświęcona gramatyce, druga – dia-

\* Taczewski Tomasz, dr inż. arch., Politechnika Śląska, Wydział Architektury.

lektyce, trzecia – retoryce, czwarta – geometrii, piąta – arytmetyce, szósta – astrologii, siódma – muzyce, ósma – medycynie, a dziewiąta – architekturze. Waron i jego następcy uważali, że te dziewięć dyscyplin powinno stanowić podstawę ogólnego wykształcenia. Dopiero pięć wieków później, po usunięciu z tego zestawu medycyny i architektury, jak pisze Kazimierz Kumaniecki: *powstały owe słynne „septem artes liberales”, które odegrały tak wielką rolę w historii wychowania europejskiego* [1]. Tyś jednak, podobnie jak przynajmniej 20 następnym pokoleń, uważał, że wiedza architektoniczna stanowi element ogólnego wykształcenia. Dopiero dzieło Marianusa Capelli *De nuptiis philologiae et mercuri* z V wieku, eliminując z kanonu, a jedynie wzmiankując architekturę i medycynę, stało się ostatecznie źródłem dwustopniowego podziału późniejszego szkolnictwa oraz nauk na *trivium* (gramatyka, dialektyka, retoryka) i *quadrivium* (geometria, arytmetyka, astronomia, muzyka), czyli siedem sztuk godnych człowieka wolnego.

Za Twoich czasów architektura była w dziewiątce, stanowiła element kanonu. Potrzebowała tylko jednego – spisanego, które stało się twoim udziałem. Napisałeś *De architectura* jako swego rodzaju podręcznik opisujący całą ówczesną wiedzę architektoniczną. To opisanie architektury było aktem ważnym dla Ciebie współczesnych. W świadomości rzymskiej dopiero rzecz opisana zaczynała swe prawdziwe istnienie. Na dodatek pisałeś swój traktat dla filozofa, stoika, który był cesarzem. Sądziłeś, że to było potrzebne dla pogłębienia jego wykształcenia. Było to wyrazem twego poczucia obowiązku wobec Rzymu i architektury.

Twa decyzja była słuszna. August był postacią decydującą o losach rzymskiej architektury, a więc architektury Twojego świata. Rozpocząłeś tworzenie traktatu w momencie gdy Senat rzymski przyznał Oktawianowi tytuły Augusta i Princepsa co oznaczało to osiągnięcie przez niego pełni władzy boskiej i cesarskiej. Parę lat wcześniej przystąpił do wielkich

prac architektoniczno-urbanistycznych w Rzymie. Od tego rozpoczął właśnie budowę oblicza rzymskiego imperium. Planował opanowanie i ucywilizowanie całego świata, którym dla Twoich współczesnych były wybrzeża śródziemnomorskie. To określiło Twoją książkę. Realizowany przez Oktawiana imperialny projekt światowej dominacji ukształtował jej cel, który sam formułowałeś jako *opisanie całego ciała architektury*. Dążyłeś do zaprezentowania cesarzowi architektury jako nieodzownego środka do stworzenia „ciała imperium” – jak mówi Owidiusz – odpowiadającego wyobrażonemu ciału świata, którym Rzym chciał wdać. *Nota bene* Indra Kagis McEven to sprawdziła, Ty pierwszy spośród Rzymian użyłeś wyrażenia *Corpus architecturae* na określenie tego co w swym dziele opisywałeś. Wierny swym mentorom, w całym swym traktacie dążyłeś do doskonałości użycia języka. Czytając krytycznie Twoje dzieło zwraca uwagę wybór poszczególnych słów. McEven ma rację – sposób i miejsce ich użycia daje lepsze rozumienie tekstu. Odczytania bliskiego Twoim intencjom. Ponad 500 lat po Twoim odejściu Witruwiuszu, Rzymianin Beocjusz zauważył w swoim dziele [2] to, co już Platon podkreślał w *Timajosie* (29B) czy *Fajdosie* (270E): *Nie możesz się dziwić, jeśli rozważałem argumenty, czerpiąc nie z zewnątrz, lecz z samej treści omawianych rzeczy, bo wiesz przecież z nauki Platona, że słowa powinny być bliskie rzeczom, o których mówią*. Byłeś językowym perfekcjonistą. Dbałeś o to, żeby słowa, pod względem treści oraz brzmienia, odpowiadały swoim desygnatom. *Corpus*, przed tobą w łacinie, to było wyłącznie określenie ciała istoty żywej. Kazimierz Kumaniecki tłumaczy *Corpus architecturae* jako: *wszelkie zasady architektury*. Ciało żywe architektury – przenosiła ta mówi nam o architekturze coś więcej [3]. Podobne zabiegi stylistyczne stosowali: Platon w *Kritonie* (50 A) oraz Cynceron i Seneka. W odniesieniu do architektury Ty byłeś pierwszy.

Wiedziałeś dla kogo piszesz. Wysoko oceniałeś ambicje i możliwości Oktawiana. *De architectura* tego

dowodzi. Ogłosiłeś swój traktat w momencie gdy stało się jasne, że Cesarz ma wizję *corpus imperialis*. Mówisz to jasno na początku Księgi I swego dzieła: (...) *Widząc jednak, że dbasz (Cezarze) nie tylko o bezpieczeństwo powszechne i o ustrój państwa, lecz także o właściwy wygląd budowli publicznych, o to, aby państwo wzrastało dzięki Tobie nie tylko w prowincje, lecz żeby majestat imperium znalazł znakomite świadectwo w budownictwie publicznym, uważałem, że nie powinienem dłużej zwlekać, lecz jak najprędzej wydać dla Ciebie moją pracę z tej dziedziny (...)* [4]. Niektórzy po dwóch tysiącach lat zarzucają Ci służalczość [5]. Niestudnie. Czytam waszych poetów i jestem przekonany, że oni, tak jak i Ty, po prostu Augusta cenili i kochali. Horacy w pieśni adresowanej do Rufusa Walgiusza radzi mu, aby po śmierci syna szukał pocieszenia w wystawianiu w wierszach nowych zwycięstw Cesarza.

Byłeś doświadczonym architektem, praktykiem. Jak podaje Jean-Claude Fredouille [6], autor *Słownika cywilizacji rzymskiej*, dorobek Twój obejmował między innymi: budowę mostu przez Ren podczas galijskich kampanii Cezara w 55 r., współpracę z Agryppą przy renowacji rzymskich akweduktów i kanałów, projekt i budowę bazyliki w Fanum Fortunae, na które teraz mówimy – Fano. Treść *De architectura* mówi również o Twoim starannym wykształceniu, uzyskanym nie tylko poprzez obserwację, ćwiczenie i praktykę. W Ks. IX wymieniasz najwybitniejszych myślicieli greckich, przywołujesz jako swych mentorów, Warrona i Cyncerona; swobodnie cytujesz Lukrecjusza oraz wykazujesz doskonałą orientację w greckiej tradycji filozoficznej.

Wśród żyjących przypomina mi ciebie Aleksander (Leszek) Franta ze Śląska (za twoich czasów były to chyba ziemie Lugiów [7]). Podobnie jak Ty doświadczony architekt, którego gruntowna edukacja sięga tych czasów gdy normalną rzeczą w naszym kraju było poznawanie tekstów twoich mistrzów w oryginalne. Bowiem muszę Ci powiedzieć, że jeszcze 80

lat temu dziadek mojej żony Julian Goslar w gimnazjum, w sarmackim miasteczku Bochnia, gdzie był przez wiele lat profesorem greki i łaciny, czytał ze swoimi uczniami *Fajdrosa* Platona w greckim oryginale. Leszek jest dowodem na żywotność zarówno Twych najważniejszych myśli jak i Twojej zawodowej postawy. Podobnie jak Ty rozumie architekturę jako służbę publiczną. Podobnie jak Ty usiłuje trafić kolejnymi memoriałami i traktatami opisującymi *Corpus architecturae* do politycznych władców tego świata. Niestety, adresatom daleko do poziomu Oktawiana... August nie był barbarzyńcą. Był uczniem stoika, Atenodora z Tarsu, który został jego wpływowym doradcą. Zwracając się więc do cesarza oparłeś się na światopoglądzie stoickim. Doktryna stoicka była przyjęta przez rzymskie elity i pozostała osnową ich światopoglądu przez wiele stuleci. Mówią, że jej spojrzenie na opatrność, przeznaczenie oraz moralność dobrze pasowały do rzymskiego poczucia wielkości. W Twoim czasie, zwanym dziś w historii kultury okresem cycerońskim, wyjątkowo duża była wśród elit liczba ludzi zajmujących się filozofią oraz związanych wspólnymi intelektualnymi zainteresowaniami. Musiał się filozofią interesować oficer Cezara Hircjusz, skoro Tulliusz ofiarował mu swój traktat *De fato*. Interesowałeś się filozofią i Ty – architekt wojskowy, Marek Witruwiusz Pollio.

To Twój mentor, Cynceron w ówczesnym Rzymie spopularyzował zdobycze greckiej myśli filozoficznej. Jego traktat *De natura deorum* przytacza najistotniejsze myśli stoickie, które stały się niewypowiedzianą osnową Twoich poglądów. Podstawową tezą jest przekonanie, że świat rządzony jest przez swoją naturę: *Ita si terra natura tenetur i viget, eadem ratio in reliquo mundo est* (Ks. II). Świat jako całość jest tym co najdoskonalsze: jest podstawą wszystkich rzeczy naturalnych i jako taki jest od nich doskonalszy. Istoty zdolne do powodowania powstawanie czegoś mają z konieczności doskonalszą naturę niż to, czego powstanie powodują. Ta zasadę odnosi się do

całego świata. Jest on wielkim organizmem. Bóg zaś jest jego duszą. Dusza nie może być jedynie duszą roślin i zwierząt, źródłem odżywiania i spostrzegania – to prowadziłoby do niedorzeczności, że ludzie wraz ze swą rozumną duszą byłiby jako części doskonalsi od całości. Dusza świata musi być rozumna, ponieważ jest przyczyną regularności i celowości kosmosu, a przecież nie ma sztuki architektury bez rozumu. Świat rządony jest przez architekta świata, który jest zarazem jego duszą.

Cycero zajmuje też stanowisko wobec zagadnienia ze względu na co istnieje oraz utrzymuje się porządek świata. Wprowadza pojęcie piękna, odmienne od Arystotelesowskiego. Zachowanie siebie i gatunku nie zawsze jest indywidualnym dążeniem do udziału w tym co Boskie, lecz ma być środkiem służącym pięknu wszechświata. To piękno nie jest celem samym w sobie – jako reprezentacja tego co Boskie przez to co skończone – jest pięknem odniesionym do możliwych obserwatorów. Dla twojego Augusta świat jest *widowiskiem* odgrywanym dla Bogów i ludzi.

Koncepcja światowego widowiska, leży u podstaw stoickiej etyki. Tej etyce nie chodzi o to co czynimy w życiu, lecz o to, abyśmy to czynili *pięknie*... Etyka stoicka wzywa do tego, abyśmy rolę życiową, jaką przydzielili nam los, grali w sposób najdoskonalszy. Ty wiedziałeś, że szczególnie dotyczy to tych, którzy zdecydowali się służyć architekturze.

Najwyższym autorytetem dla stoika była natura. Cyceron mówił: *nic na pewno z wszech rzeczy nie jest lepsze od świata, nic doskonalsze, nic piękniejsze* [8]. Widziałeś konieczny związek pomiędzy architekturą a ciałem ludzkim jako najdoskonalszym wytworem boskiego architekta. Szczególnie ważne jest to, gdy architekt projektuje świątynię. Określasz piękno, którego oczekuje od architektury słowem *venustas*. Pomimo, że języku łacińskim piękno nazywane też było też innymi słowami: m.in. *pulchrum*, *aptum*, *decorum*. *Venustas* – piękno wenusjańskie, związane z pięknem kobiecego ciała. Filozof, Wła-

dysław Tatarkiewicz pisze: *u podstaw poglądu estetycznego Witruwiusza leżało przekonanie o pięknie obiektywnym, uwarunkowanym prawami przyrody, a nie postawą człowieka* [9].

Wszechświat jako całość jest dla istot rozumnych widowiskiem. Człowiek jest nie tylko integralnym członem organizmu świata, lecz występuje zarazem jako *spektator*, widz przedstawienia. Tak siebie rozumieć znaczy wyzwolić się z uwikłania w popędy, które każą nam się skarżyć na los. Zadaniem życia nie jest stworzenie widowiska, lecz jego doskonałe odegranie. Rola architekta musi być odgrywana perfekcyjnie. Grać w sposób doskonały może tylko ten, kto akceptuje sztukę. Stoik godzi się bez sprzeciwu z tym, co nie leży w jego mocy, gdyż wówczas nic nie może się stać wbrew jego woli. Jego *oikeiosis*, zadomowienie w świecie, jest doskonałe, gdy nie dzieje się nic, na co by się już zawsze nie zgodził. W Twoim traktacie jest ten pogląd widoczny. Żyłeś Marku w czasach burzliwych. Obrona i upadek republiki. Śmierć Cezara oraz twego mentora Cycerona. Triumwirat i wreszcie powstanie imperium. W *De architectura* nie ma nawet śladu tych wydarzeń. Jest tylko ciało architektury. Takie rozumienie publicznego obowiązku, który masz do spełnienia dało Ci sukces, którego tak pragnąłeś. Uniwersalność głoszonych poglądów. Od 2000 lat wszelkie dyskusje o teorii architektury nie mogą być się bez Twego dzieła.

Interpretacja świata, jako powszechnego związku celowego, pozwala na rozważanie architektury z punktu widzenia użyteczności. Ty też podkreślałeś: architektura ma być użyteczna (*utilitas*). Germański filozof Immanuel Kant w 1790 roku pisał: *wszystko na świecie służy do czegoś, nic na tym świecie nie jest nadaremne; (...) mamy prawo, a nawet powinność nie oczekiwać od niej niczego jak tylko tego, co w całości jest celowe* [10].

Stosunek wzajemnej przydatności wszystkich przedmiotów naturalnych zostaje przełamany przez człowieka jako widza oraz partnera. Świat oparty jest

na postawie istot rozumnych, które są w stanie realizować piękno wszechświata, na bogach i ludziach. O tyle, o ile człowiek odnosi się do całego świata jako *spectator*, którego interes polega na doskonałości tej całości, a nie na jego partykularnym losie, jest on podobny do Boga. Germański filozof Spaeman powiedział: *Mamy prawo uważać wszechświat za skierowany na wytworzenie oraz zachowanie istoty rozumnej, która istnienie pozwala na ukazanie piękną owego wszechświata* [11].

Nie wiem właściwie po co to piszę – to są dla Ciebie i Twego cesarza rzeczy oczywiste. My chcąc zrozumieć twoje przesłanie, musimy przypominać sobie stoicką naukę o obowiązkach. Choćby *De officiis* Cyceron, dzieło bez znajomości którego jeszcze

osiemdziesiąt lat temu trudno było uzyskać świadectwo naturalne w Bochni i okolicach.

Na koniec, Marku Witruwiuszu Pollonie, tak czy owak, muszę powiedzieć, że (trawestując słowa Josifa Brodskiego) piszę do Ciebie spośród barbarzyńców. To my jesteśmy dziś wobec ciebie Partami, Markomanami, Kwadami – bo praktycznie nie miałeś następców – więc zaludniliśmy ziemię. Niektórzy z nas posuwają się jeszcze dalej: wdzierają się w Twoją starożytność, opatrują cię definicjami. Nie możesz odpowiedzieć, nie możesz choćby zaprzeczyć czy pozdrowić nas wyciągniętą prawicą, której palce jeszcze pamiętają jak pisały *De architectura*. Skoro ta książka nas, architektów przez 2000 lat nie ucywilizowała, cóż tego dokona?...

## PRZYPISY

- [1] K. Kumaniecki, *Literatura rzymska*, PWN, Warszawa 1977, s. 501.  
 [2] A. M. S. Beocjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999, s. 86.  
 [3] I. K. McEven, *Vitruvius. Writing the body of architecture*, The MIT Press, Cambridge Mass., 2004.  
 [4] Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przełożył K. Kumaniecki, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 23, ks. I.  
 [5] *Op. cit.*, Wstęp Anny Sadurskiej, s. 8.

- [6] J.-C. Fredouille, *Dictionnaire de la civilization romaine*, Larousse, Paris 2004.  
 [7] *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 56.  
 [8] W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. 1, *Estetyka starożytna*, Arkady, Warszawa 1988, s. 202.  
 [9] *Op. cit.*, s. 260.  
 [10] I. Kant, *Krytyka władzy sądzienia*, BKF, PWN, Warszawa 1986, s. 341.  
 [11] R. Spaemann, R. Löw, *Cele naturalne*, Oficyna naukowa "N", Warszawa 2008, s. 88.

## BIBLIOGRAFIA

- Beocjusz A. M. S., *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999.  
 Brodski J., *Pochwała nudy*, Znak, Kraków 1996  
 Fredouille J.-C., *Dictionnaire de la civilization romaine*, Larousse, Paris 2004.  
 Kant I., *Krytyka władzy sądzienia*, BKF, PWN, Warszawa 1986.  
 McEven I. K., *Vitruvius. Writing the body of architecture*, The MIT Press, Cambridge Mass 2004.  
 Kumaniecki K., *Literatura rzymska*, PWN, Warszawa 1977.

- Mały słownik kultury dawnych Słowian*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.  
 Spaemann R., Löw R., *Cele naturalne*, Oficyna naukowa "N", Warszawa 2008.  
 Tatarkiewicz W., *Historia estetyki*, t. 1, *Estetyka starożytna*, Arkady, Warszawa 1988.  
 Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przełożył K. Kumaniecki, Wstęp: A. Sadurska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.